

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**

**(NR 32)**

z dnia 20 lipca 2016 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji do Spraw Petycji (nr 32)

20 lipca 2016 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych w zakresie art. 16 ust. 4, poprzez zrównanie wysokości zasiłku pielęgnacyjnego z wysokością dodatku pielęgnacyjnego oraz wprowadzenie corocznej waloryzacji tego zasiłku (BKSP-145-60/16),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie art. 216 tak, aby przepisy rozdziału 6 działu III tej ustawy miały zastosowanie również do nieruchomości nabytych lub przejętych na podstawie art. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (BKSP-145-69/16).

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Bielarczyk** dyrektor Departamentu Mienia Skarbu Państwa Ministerstwa Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Olgierd Podgórski** dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Edyta Lubaszewska** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Marek Dębski** kierownik Działu Nieruchomości Dekretowych m. st. Warszawy w Urzędzie Miasta St. Warszawy, **Ryszard Grzesiula** wiceprezes Zrzeszenia Osób Objętych Dekretem Warszawskim „Dekretowiec”, **Ewa Wierzbowska** prezes Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej, **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji oraz **Tomasz Kuszejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Emilia Bieniek** oraz **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

### **Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Szanowni państwo, witam.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam, że posiadamy kworum wymagane do skutecznego podejmowania decyzji.

W projekcie dzisiejszego porządku mamy rozpatrzenie dwóch petycji.

W punkcie pierwszym – petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych w zakresie art. 16 ust. 4, poprzez zrównanie wysokości zasiłku pielęgnacyjnego z wysokością dodatku pielęgnacyjnego oraz wprowadzenie corocznej waloryzacji tego zasiłku. W punkcie drugim – petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie art. 216 tak, aby przepisy rozdziału 6 działu III tej ustawy miały zastosowanie również do nieruchomości nabytych lub przejętych na podstawie art. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy.

Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi?

Nie słyszę, zatem uznaję że porządek został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Proszę panią poseł Joannę Augustynowską o zreferowanie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych w zakresie art. 16 ust. 4, poprzez zrównanie wysokości zasiłku pielęgnacyjnego z wysokością dodatku pielęgnacyjnego oraz wprowadzenie corocznej waloryzacji tego zasiłku.

**Posel Joanna Augustynowska (N):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, celem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej nowelizacji ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych w zakresie zasiłku pielęgnacyjnego z wysokością dodatku pielęgnacyjnego oraz wprowadzenie corocznej waloryzacji tego zasiłku, tj. art. 16 powołanej ustawy.

Zasiłek pielęgnacyjny, wypłacany na podstawie przepisów ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, wynosi 153 zł. i nie podlega waloryzacji. Utrzymuje się na tym poziomie od dziewięciu lat. Natomiast dodatek pielęgnacyjny do emerytury lub renty, wypłacany na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wynosi obecnie 208,17 zł i podlega waloryzacji. W ocenie autora petycji, taki stan narusza zasady równości, niedyskryminacji i solidaryzmu społecznego.

Petycja zawiera projekt zmiany ustawy w zakresie art. 16 ust. 4 ustawy o świadczeniach rodzinnych. Obejmuje żądanie zmiany przepisów ustawy oraz mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu. Petycja spełnia wymagania formalne.

Zasiłek pielęgnacyjny wynosi obecnie 153 zł i nie podlega waloryzacji. Przepisy o świadczeniach rodzinnych nie przewidują waloryzacji tego typu świadczeń wypłacanych na podstawie tej ustawy.

Dodatek pielęgnacyjny, który wynosi obecnie 208,17 zł., corocznie podwyższa się przy zastosowaniu wskaźnika waloryzacji emerytur i rent.

Cele zasiłku pielęgnacyjnego i dodatku pielęgnacyjnego są identyczne, jest to pomoc osobie niezdolnej do samodzielnej egzystencji. Pierwotnie kwota obu tych świadczeń była niemal taka sama.

Zasiłek pielęgnacyjny wypłacany w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 sierpnia 2008 r. w sprawie wysokości dochodu rodziny, albo dochodu osoby uczącej się, stanowiący podstawę do ubiegania się o zasiłek rodzinny oraz wysokość świadczeń rodzinnych, został podwyższony do kwoty 153 zł i od tego czasu nie był zmieniany. Należy dodać, że wtedy był na tym samym poziomie co drugi dodatek.

W wyniku kolejnych waloryzacji dodatku pielęgnacyjnego, powstała istotna różnica pomiędzy wskazanymi świadczeniami.

Z uwagi na to, że cel świadczeń jest taki sam i pierwotnie ich wysokość była niemal identyczna, czyli idea i cel utworzenia obu świadczeń pokrywały się, wydaje się że postulat zawarty w petycji zasługuje na pozytywne rozpatrzenie.

Jeżeli petycja zostanie uwzględniona to, zgodnie z informacją Biura Analiz Sejmowych, ust. 4 wart. 16 powinien mieć brzmienie: „Zasiłek pielęgnacyjny przysługuje w wysokości 208 zł miesięcznie”.

W związku z powyższym, rekomenduję uwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan dyrektor Podgórski z Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej.

**Dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Olgierd Podgórski:**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o przedmiot petycji, czyli zrównanie wysokości zasiłku pielęgnacyjnego z dodatkiem pielęgnacyjnym, chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii.

Tak jak powiedziała pani poseł, cel zasiłku pielęgnacyjnego i dodatku pielęgnacyjnego jest ten sam, tj. pokrycie części wydatków związanych z pielęgnacją osoby niepełnosprawnej, nie tylko takiej, która jest niezdolna do samodzielnej egzystencji, ale też innych, bo nie tylko osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji uprawnione są do tych świadczeń. Zaliczamy do nich osoby w wieku 75 lat, osoby o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, jeżeli niepełnosprawność powstała do 21. roku życia i dzieci z orze-

czeniu o niepełnosprawności do 16. roku życia. Natomiast są pewne różnice, jeżeli chodzi o zakres osób uprawnionych. Jak powiedziałem przed chwilą, są cztery podstawowe grupy, czyli dzieci do 16. roku życia z orzeczeniem niepełnosprawności, osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, jeżeli niepełnosprawność powstała do 21. roku życia, osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności oraz osoby, które ukończyły 75. rok życia.

Można powiedzieć, że powyższy zakres jest taki sam dla zasiłku pielęgnacyjnego i dodatku pielęgnacyjnego. Dodatek pielęgnacyjny przysługuje osobie, która ma wypracowane prawo do świadczenia emerytalno-rentowego.

Jakie jest źródło finansowania? Dodatek pielęgnacyjny jest wypadkową od odprowadzonych składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe i przysługuje tylko tym osobom, które takie składki odprowadzały oraz nabyły prawo do świadczenia emerytalno-rentowego. Natomiast zasiłek pielęgnacyjny jest dla tych osób, które takiego prawa nie mają.

I to jest podstawowa różnica.

Dodatek pielęgnacyjny jest z naszych, własnych odprowadzanych składek, natomiast zasiłek pielęgnacyjny jest finansowany wprost z budżetu państwa. To wskazuje na podstawową różnicę między obu świadczeniami.

Jak powiedziała pani poseł, inny jest też sposób podwyższania wysokości świadczeń. W przypadku dodatku pielęgnacyjnego, ponieważ jest to jedno ze świadczeń wynikających z ustawy o emeryturach i rentach, dodatek jest corocznie podwyższany wskaźnikiem waloryzacji emerytur i rent, natomiast w przypadku zasiłku pielęgnacyjnego, weryfikacja występuje co trzy lata.

Faktycznie, kwota zasiłku pielęgnacyjnego była podniesiona ostatnio we wrześniu 2006 r. i od tego momentu, przy okazji kolejnych weryfikacjach świadczeń rodzinnych, Rada Ministrów nie podejmowała decyzji o jego podwyższeniu.

W tej chwili z zasiłku pielęgnacyjnego korzysta około 920 tysięcy osób. Zrównanie zasiłku pielęgnacyjnego z dodatkiem pielęgnacyjnym, czyli o około 50 zł. miesięcznie dla jednej osoby to roczny koszt dla budżetu państwa w wysokości 650 mln zł. W budżecie państwa nie są zabezpieczone środki na realizację tej propozycji.

Tak na marginesie, gdyby Wysoka Komisja podjęła w tej sprawie inicjatywę, proponuję nieco inne brzmienie przepisu. Pani poseł powiedziała, że proponuje się, aby w ust. 4 zapisać, że wysokość zasiłku pielęgnacyjnego wynosi 208 zł. Proszę zwrócić uwagę, że doprowadziłoby to do tej samej sytuacji, którą mamy obecnie, czyli dodatek rokrocznie byłby waloryzowany o wskaźnik waloryzacji rent i emerytur a zasiłek poddawany byłby w dalszym ciągu weryfikacji w ramach weryfikacji świadczeń rodzinnych. W efekcie, za chwilę doszlibyśmy do sytuacji, w której dodatek jest ponownie wyższy od zasiłku. Właściwsze, jeżeli Wysoka Komisja podejmie inicjatywę, będzie wskazanie, że zasiłek pielęgnacyjny jest w wysokości dodatku pielęgnacyjnego.

Muszę dodać, że stanowisko MRPiPS jest takie, iż w tej chwili brak jest możliwości realizacji takiego postulatu przede wszystkim z uwagi na brak zabezpieczenia środków finansowych w ustawie budżetowej.

Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję.

Kto chciałby zabrać głos w dyskusji?

Pani poseł Magdalena Kochan, bardzo proszę.

#### **Posel Magdalena Kochan (PO):**

Dziękuję panu dyrektorowi za wyjaśnienia.

Celowość i cel przyświecający obu świadczeniom jest jednakowy dla grupy świadczeniobiorców, którzy wypracowali prawo do emerytury i renty, jak i dla tych, którzy tego prawa świadczenia sobie nie wypracowali. Kwestia podnoszenia kryteriów dochodowych, które miało miejsce, w jakimś sensie rekompensuje różnice. Podnoszenie kryteriów dochodowych, które uprawnia do pomocy społecznej, najczęściej dotyka tych rodzin, w których także korzysta się z tego zasiłku. Nie mówię, że wszystkich, ale większość.

Pozostaje dla mnie kwestią absolutnie jednoznaczną, że brak waloryzacji tego świadczenia od dziewięciu lat na pewno odbija się na efektach, które założono przy wprowadzaniu tego świadczenia.

Zgadając się z różnicą, która powoduje różnorodność wypłacanych kwot, myślę, że warto byłoby pokusić się o dezyderat do ministra pracy o rozważenie innego systemu waloryzowania tego świadczenia – przyznane dla określonych celów, pozostając w wysokości sprzed dziewięciu lat, nie realizuje celu dla którego powstało.

Wydaje mi się to właściwszą drogą niż równanie wysokości tych świadczeń. Wynikają z innych powodów i ich wysokość z oczywistych przyczyn może być różna.

Kwestią osobną pozostaje, ale to pewnie na inną dyskusję, czy każda samodzielne i energiczna osoba po 75. roku życia, wzięwszy pod uwagę fakt, że dłużej żyjemy w zdrowiu, powinna być objęta takim świadczeniem. To nie jest jednak na tę debatę i na pewno nie dla tych emerytów czy osób, które ukończyły już ten wiek i nabyły prawo do zasiłku. To warte dyskusji, ale w innym terminie i w innym czasie.

Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?

Myślę, że pan dyrektor jest w trudnej sytuacji. Wszyscy mamy świadomość, że idea obu świadczeń była identyczna. Nic przy ich ustanawianiu nie wskazywało, że mają się tak różnić, tymczasem później to nastąpiło. Mam wrażenie, że czym bardziej wysokość tych świadczeń różni się, tym trudniej je zrównać. Kwota potrzebna dla ich zrównania rośnie.

Z panią poseł Magdaleną Kochan mamy gorzką świadomość tego, jak trudno jest o to zabiegać. W ciągu ostatnich lat, gdy był rząd Platformy Obywatelskiej, wielokrotnie podejmowaliśmy inicjatywy w tych sprawach. Wiemy, że na poziomie ministerstwa pracy było, co do tego, pełne zrozumienie i akceptacja oraz było poczucie, że nie ma powodu, aby wysokość tych świadczeń była aż tak różna. Potem następowała dyskusja z Ministrem Finansów i zazwyczaj występował brak akceptacji dla dodatkowych pieniędzy.

Obecnie jest to zadanie dla państwa, którzy mają większość w parlamencie i kształtują rząd. To jest trudna decyzja polityczna, ale ona wymaga mocnych argumentów społecznych dla tych, którzy ostatecznie decydują o podziale środków budżetowych.

Mając świadomość, że to wymaga decyzji politycznej, byłbym skłonny do takiego sposobu dalszego postępowania, który proponuje pani poseł Magdalena Kochan, tj. aby wystąpić z dezyderatem o potrzebie zrównania świadczeń.

Osobną i odrębną kwestią może być dyskusja nad tym, czy każdemu i po równo? To jest mechanizm pewnej prostoty. Przez prostotę ma on zalety. Nie trzeba zbierać tych wszystkich indywidualnych ocen sytuacji każdego człowieka.

Z drugiej strony, mając świadomość, że środki są ograniczone i powinny być lepiej adresowane, być może trzeba jednak zróżnicować mechanizm i to świadczenie indywidualizować.

Poproszę o wypowiedź stałego doradcę Komisji, pana Krzysztofa Patera, bardzo proszę.

### **Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Dzień dobry państwu.

Jeżeli chodzi o dezyderat, proponowałbym skierowanie dezyderatu do pani premier, dlatego że chodzi o kwestię finansów. Przy pracy i odpowiedzi na dezyderat włączone zostanie Ministerstwo Finansów. Z kolei, jeżeli minister odpowiada na dezyderat, to nie musi włączać kolegów z rządu.

Druga kwestia dotyczy konieczności wygenerowania dodatkowych środków finansowych na wydatki, dlatego być może warto przedstawić w dezyderacie również wątki dotyczące pewnej racjonalizacji tych rozwiązań. Dotyczy to między innymi rozważenia kwestii podwyższenia progu wieku dla osób, które jeszcze nie otrzymały takiego świadczenia.

W tej chwili, bez względu na stan zdrowia i funkcjonowanie społeczne, zdecydowana większość osób, które ukończyły 75 lat otrzymuje dodatek pielęgnacyjny (zdecydowana ich większość podlegała systemowi ubezpieczenia społecznego).

Nie ma żadnego kryterium wiekowego i być może pokazanie ścieżki, że – z jednej strony – podwyższamy, a – z drugiej strony – następuje pewne zmniejszenie wydatków pozwoli, nie w ciągu roku, ale na przestrzeni kilku lat, na osiągnięcie wyrównania świadczeń.

Przypomnę przypadek wyrównywania świadczeń inwalidów wojennych i wojskowych na początku XXI wieku, gdy najstarsi stażem, a więc przede wszystkim inwalidzi wojenni, mieli relatywnie niskie renty inwalidy wojennego w stosunku do tzw. inwalidów poobozowych, dlatego że podstawą przyznania był bieżący parametr płacowy. Zdecydowano wówczas na kilka lat zamrozić górny próg i wykorzystywać środki na podwyższenie i zrównanie. W efekcie renty inwalidów wojennych i wojskowych od wielu lat są w tej samej wysokości, bez względu na datę ich przyznania.

Osiągnięcie celu nie metodą skokową, ale metodą rozłożoną na kilka lat wraz ze zmianą progu 75 lat na przykład – na 80 lat, bo przecież osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności i tak dostawałyby wcześniej świadczenie, mogłoby być ścieżką rozwiązującą problem bez kreowania ogromnych wydatków.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Czyli metoda stopniowego dążenia i pokazania perspektywy a nie jednorazowo?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Andrzej Smirnow.

**Poseł Andrzej Smirnow (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Moim zdaniem, z prostego powodu dezyderat powinien być skierowany do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Właściwie wszystkie sprawy, które dotyczą finansów zależą od Ministra Finansów. To nie znaczy, że wszystkie sprawy trzeba kierować do pani premier.

Kompetencje w omawianych sprawach należą do MRPiPS a, tak czy inaczej, rząd musi o tym decydować.

Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Panią poseł referent będę prosił o podsumowanie, ale osobiście podtrzymuję zamiar skierowania dezyderatu do pani premier, bo wówczas i tak odpowiadającym jako upoważniony będzie minister pracy, ale będzie to również upoważnienie do uzgodnień z Ministrem Finansów.

Jeżeli dezyderat zostanie skierowany wyłącznie do ministra pracy to otrzymamy odpowiedź. I pewnie będzie to odpowiedź inna od tej, gdy rozmawiamy na roboczo i jest pełne przekonanie co do zasadności wniosku.

Popatrzcie państwo, dodatek pielęgnacyjny jest już wyższy o jedną trzecią i, aż tak się to rozjechało. Jednocześnie wiadomo, że nie ma pieniędzy na jednorazowe zrównanie. Jeżeli jednak zapadnie decyzja o kilkuletniej perspektywie dochodzenia, to jest szansa na osiągnięcie celu zrównania.

Pani poseł Magdalena Kochan, bardzo proszę.

**Poseł Magdalena Kochan (PO):**

Podtrzymuję swoje pierwsze stwierdzenie odnośnie dezyderatu i w całości popieram wystąpienie pana przewodniczącego Sławomira Piechotę, aby dezyderat skierować do pani premier a nie – do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Panie dyrektorze, chciałbym się upewnić, czy mówił pan o liczbie 920 tys. osób, korzystających z zasiłku pielęgnacyjnego? Wymagałoby to dodatkowych 650 mln zł. rocznie, tak?

Proszę upewnić mnie w tych liczbach

**Dyrektor departamentu MRPiPS Olgierd Podgórski:**

Tak, panie przewodniczący. W tej chwili z zasiłku pielęgnacyjnego, czyli niższego świadczenia, korzysta około 920 tysięcy osób. Koszt zrównania wysokości tego świadczenia do kwoty dodatku pielęgnacyjnego wynosi około 650 mln zł.

Jeżeli Wysoka Komisja będzie rozważała wystąpienie z dezyderatem w kontekście osób kończących 75. rok życia, chciałbym tylko zaznaczyć, że w systemie zasiłków pielęgnacyjnych, takich osób jest stosunkowo niewiele. Osoby, które ukończyły 75. rok życia i korzystają z tego systemu wsparcia, znajdują się głównie w systemie emerytalno-rentowym i otrzymują dodatek pielęgnacyjny. Ewentualne zmiany dotyczyłyby przede wszystkim systemu dodatku pielęgnacyjnego, bo tam jest ponad dziewięćdziesiąt procent osób kończących 75. rok życia. Jest to w systemie dodatków pielęgnacyjnych.

**Posel Magdalena Kochan (PO):**

Myślę, że ta debata jest na inny moment. Dyskutując dzisiaj, bez szczegółów, rzucając ogólnikami, możemy wyrządzić wiele kłopotów, jednocześnie powodując niepotrzebne niepokoje.

Uspokójmy wszystkich, że to nie jest krok, który podejmiemy dzisiaj lub jutro. Do celowo osoby, które jeszcze w tym systemie nie są, powinny być traktowane bardziej indywidualnie, przecież nie rozdajemy swoich środków – rozdajemy środki publiczne wypracowane przez podatników, czyli tych, którzy dzisiaj pracują.

Każda pomoc, kierowana do potrzebujących, powinna być pomocą celową i istotną w wadze, tzn. przeznaczoną na to, na co naprawdę jest potrzebna. Jeżeli jest to dodatek pielęgnacyjny dla osób, które nie są samodzielne to takie osoby powinny go otrzymywać. Jeżeli osoba przed 75. rokiem życia jest niesamodzielna to powinna takie świadczenie otrzymywać. Jeżeli osoba jest po 80. roku życia, ale nie jest osobą niesamodzielną, to nie ma powodu, aby takie świadczenie otrzymywała.

Rozumiecie państwo? Celowość tych świadczeń i celowość kierowania środkami publicznymi jest istotą rzeczy. Pomagamy tam, gdzie tej pomocy potrzeba. Nie udajemy, że pomagamy tam, gdzie takiej pomocy nikt od nas nie wymaga.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję.

Myślę, że powinniśmy zawrzeć otwartą formułę – poszukiwanie sposobu na zrównanie świadczeń w perspektywie kilku lat i, tak jak pani poseł mówi, jednocześnie nie uszczegóławiając w jaką stronę mają iść te poszukiwania.

Nie mamy wątpliwości, że to są świadczenia o identycznym przeznaczeniu i dlatego należy dążyć do ich zrównania.

Bardzo proszę, pani poseł referent.

**Posel Joanna Augustynowska (N):**

Chyba wszystkie strony zgadzają się, że świadczenia powinny być w równej wysokości, co do zasady cel tych świadczeń jest taki sam.

Proponuję, aby spróbować znaleźć odpowiedź na kilka pytań.

Kto i w jakiej strukturze otrzymuje świadczenia, w tym informacje dotyczące pobierania świadczeń przez osoby, które ukończyły 75. rok życia? Może uda się zaproponować mechanizm, który spowoduje, że koszty nie będą takie duże. Bez dezyderatu i informacji, czy w ogóle jest wola zmian w tym kierunku oraz na podstawie informacji, które posiada MRPiPS i ZUS, trudno będzie się jednoznacznie wypowiedzieć.

Jestem za skierowaniem dezyderatu do pani premier, bo faktycznie będziemy wówczas wiedzieć, czy środki w budżecie mogą się odrobinę poszerzyć na ten cel, czy jednak musimy obracać się w tym zakresie, który posiadamy. Wtedy będziemy mogli podejmować jakieś decyzje.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Odpowiedź może nam dać możliwie dokładny obraz obu grup pobierających świadczenia. Bardzo proszę, pan przewodniczący Smirnow.



**Posel Andrzej Smirnow (PiS):**

Przepraszam, że jeszcze raz w tej samej sprawie.

Proponuję, aby dezyderat skierowany był do pani minister. Nie możemy wszystkiego kierować do pani premier. Dezyderaty kieruje się albo do ministrów, albo do premiera. To typowa kompetencja Ministra Rodziny Pracy i Polityki Społecznej. Na tym etapie Minister Finansów nie ma nic do rzeczy. Tym bardziej, że zgadzamy się co do tego, że do zrównania świadczeń należy dochodzić stopniowo ze względu na brak środków finansowych.

W związku z powyższym, dezyderat powinniśmy skierować do MRPiPS. Na tym etapie Minister Finansów ma niewiele do powiedzenia, a poza tym, nie możemy kierować wszystkich dezyderatów do pani premier, dlatego, że są ministerstwa, które zajmują się poszczególnymi sprawami.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję, będziemy to rozstrzygać.

Szanowni państwo, nie ma wątpliwości, że decydujemy o wystąpieniu z dezyderatem, tak? Nie ma również wątpliwości, że występujemy w kwestii perspektywy zrównania świadczeń, z pytaniem o funkcjonowanie i liczebność grup, tak?

Czy są zastrzeżenia?

Nie słyszę. Zatem rozumiem, że jest zgoda.

Pani poseł referent proponowała, aby dezyderat skierować do pani premier, pan przewodniczący Smirnow stoi na stanowisku, że dezyderat powinien być skierowany do pani minister. Poddam tą kwestię pod rozstrzygnięcie.

Kto z państwa jest za skierowaniem dezyderatu do pani premier?

Kto jest za skierowaniem dezyderatu do pani minister?

Cztery głosy są za skierowaniem dezyderatu do pani premier, pięć głosów za skierowaniem dezyderatu do pani minister, zatem kierujemy dezyderat od pani Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Szanowni państwo, zakończyliśmy rozpatrywanie punktu pierwszego.

Przechodzimy do rozpatrzenia petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie art. 216 tak, aby przepisy rozdziału 6 działu III tej ustawy miały zastosowanie również do nieruchomości nabytych lub przejętych na podstawie art. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji.

**Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja została wniesiona przez zrzeszenie „Dekretowiec”. Petycja spełnia wszelkie wymogi formalne.

Petycja dotyczy bardzo ważnej kwestii – zwrotu nieruchomości przejętych na podstawie tzw. dekretu Bieruta, czyli dekretu o przejęciu gruntów, w tym prywatnych, wyłącznie na obszarze m.st. Warszawy na cele odbudowy i rozbudowy stolicy.

Składający petycję wskazali, że w podobnych sytuacjach, gdy grunty zostały przejęte a nie zostały wykorzystane na cel zgodny z przejęciem, grunty należy zwrócić właścicielowi i to bez względu na to, czy zostały wywłaszczone w innym trybie. Przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami szczegółowo to opisują.

Dekretem przejęto wszystkie grunty. Przejęcia nie odbywały się w drodze indywidualnych decyzji, w których ewentualnie można byłoby dopatrywać się określonych wad. Aktualnie obowiązująca ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami nie przewiduje żadnej procedury zwrotu wobec nieruchomości przejętych dekretem Bieruta.

Przepisy dekretu zostały pominięte w ustawie. Wynika to z prostej rzeczy. Skoro zostało przejęte dekretem, który miał rangę ustawę, więc cofnąć można na podstawie tych samych przepisów.

Problem, który dostrzegam w petycji to fakt, że petycja obejmuje pod względem prawnym część osób, które zostały objęte dekretem. Jak wynika z treści petycji, chodzi o te nieruchomości, które zostały przejęte przez władze Warszawy na podstawie dekretu. Nastąpiło uwłaszczenie i to w różnych okresach, natomiast część nieruchomości nie została wykorzystana na cele przewidziane przejęciem.

Jest jeszcze druga grupa osób, których nieruchomości zostały przejęte a następnie uwłaszczone przez miasto, ale na tych nieruchomościach w dalszym ciągu mieszkają użytkownicy. Ta grupa nie jest objęta petycją, ale muszę o niej powiedzieć dla pełnego obrazu sprawy. Sytuacja tej grupy osób jest o tyle gorsza, że są użytkownikami wieczystymi. Jednak, jako użytkownicy wieczysti, nie mają prawa do żadnych ulg i zniżek jak inni.

Podam przykład. Nieruchomość, na którą składa się dom o powierzchni osiemdziesiąt kilka metrów na działce 400 czy 600 m<sup>2</sup>, została wybudowana w latach trzydziestych ub. wieku. Została nabyta w 1938 r. Obecna roczna opłata z tytułu wieczystego użytkowania wynosi 13 tys. zł.

Sytuacja osób z tej grupy jest równie niedobra.

Petycja zawiera propozycje zmiany do art. 216 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Petycja obejmuje grupę osób, którą wskazałem jako pierwszą. Opinia BAS również nie obejmuje drugiej grupy.

Zastanawiam się nad tym, czy możemy zawiesić postępowanie odnośnie petycji i zwrócić się do BAS o uzupełnienie opinii o część dotyczącą drugiej grupy osób?...

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Panie pośle, jeżeli skończył pan przedstawianie petycji, w dyskusji będziemy również rozważać taki sposób postępowania.

**Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Jeszcze dwa zdania, panie przewodniczący.

Treść petycji i treść opinii BAS jest przetrzucaniem się wyrokami Trybunału Konstytucyjnego. W treści petycji jest powołanie na wyroki, które mówią o osobach, poszkodowanych innymi ustawami, o których nie będę mówił, bo wymienione są w petycji. Natomiast w opinii BAS jest również podany przykład (niefortunny raczej) ustawy o reformie rolnej. Należy zaznaczyć, że w ustawie o reformie rolnej występuje podobny problem, o którym nie będę mówił w tej chwili.

W każdym razie, dokładnie wczoraj, w podobnej sprawie odbyło posiedzenie TK. W przyszłym tygodniu ma być ogłoszony wyrok. To może być istotne dla naszego dalszego procedowania.

Ostateczną rekomendację odnośnie tej petycji sformułuję po dyskusji.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę, pan Krzysztof Pater, stały doradca Komisji.

**Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Pan poseł powiedział bardzo ważną rzecz, tj. o ogłoszeniu wyroku TK. W konsekwencji będzie również wiadomo o losach ustawy uchwalonej przez Sejm poprzedniej kadencji. Oczywiście, to może mieć wpływ na rozstrzygnięcia merytoryczne. Natomiast wydaje się, że fundamentalną sprawą jest kompleksowe rozwiązanie problemu gruntów warszawskich z dekretu Bieruta.

Komisja do Spraw Petycji nie dysponuje instrumentami, materiałami i nie jest w stanie przygotować projektu ustawy choćby dlatego, że nie jest w stanie dokonać analizy finansowych i społecznych skutków tego typu inicjatyw. Dokonanie oceny potencjalnych i bardzo złożonych skutków to zadanie dla rządu we współpracy z m.st. Warszawa.

Wydaje się, że bez powyższego, wprowadzanie kolejnych inicjatyw, kolejnych fragmentarycznych rozwiązań legislacyjnych, może prowadzić do większego chaosu niż pożytku. Natomiast być może warte będzie rozważenie, w zależności od wyroku TK, skierowanie do rządu dezyderatu związanego z problemem jako całością.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo za wypowiedzi podkreślające rolę Trybunału. Nie wiem jaki jest jego status, bo mamy stan, w którym wszyscy mamy poważną wątpliwość co do skutków jego rozstrzygnięć.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Smirnow.

**Poseł Andrzej Smirnow (PiS):**

Jaki będzie skutek? To nie jest w tej chwili nasz problem. To problem innego rodzaju.

Problem wymaga całościowego rozstrzygnięcia tym bardziej, że sprawy gruntów warszawskich są na tapecie nie tylko ustawodawców, ale i instytucji badających dotychczasową praktykę, która w tej chwili wygląda również bardzo źle.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Bardzo dziękuję. Myślę, że przy normalnym funkcjonowaniu Trybunału, wyrok byłby jednoznacznym rozstrzygnięciem i rekomendacją na przyszłość. Tymczasem sytuacja jest powszechnie znana.

Obecni są przedstawiciele rządu. Wiem, że jest pan dyrektor z Ministerstwa Skarbu Państwa.

Bardzo proszę, pana informacje mogą mieć istotne znaczenie dla decyzji Komisji.

**Dyrektor Departamentu Mienia Skarbu Państwa Ministerstwa Skarbu Państwa Piotr Bielarczyk:**

Dzień dobry państwu.

Zacznę od jednego zastrzeżenia. Gospodarzem ustawy o gospodarce nieruchomościami jest Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, którego przedstawiciele są obecni. Oczywiście, zajmę stanowisko w imieniu Ministerstwa Skarbu Państwa, ale zastrzeżenie jest o tyle istotne...

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Panie dyrektorze, możemy odwrócić kolejność.

Proszę kontynuować, nie chciałem narzucać kolejności.

**Dyrektor departamentu MSP Piotr Bielarczyk:**

Odniosę się do zagadnień z zastrzeżeniem, o którym powiedziałem na początku.

Proszę państwa, w sąsiednim budynku właśnie trwa posiedzenie zespołu do spraw uregulowania stosunków własnościowych, na którym obecny jest pan minister Mikołaj Wild wraz z innymi osobami, reprezentującymi różnego rodzaju środowiska związane między innymi z poszkodowanymi w wyniku braku dotychczas przeprowadzonej reprivatyzacji. Zespół dyskutuje nad tym jak powinna wyglądać kwestia reprivatyzacji i jaki model należy wypracować.

W pełni zgadzam się z wypowiedzią doradcy Komisji, pana Krzysztofa Patera, który powiedział o tym, że wybiórcze dotykane spraw związanych z reprivatyzacją bez całościowego, kompleksowego uregulowania jest przedwczesne. Może również skutkować zaburzeniem pewnego rytmu prac, które obecnie trwają.

Ministerstwo Skarbu Państwa wypracowuje taki model. Jak państwo wiedzą, od dwudziestu, czy trzydziestu lat, mimo zmian politycznych, nie udało się wypracować modelu reprivatyzacji. Przyjmowane rozwiązania miały charakter cząstkowy i były dalece niesatysfakcjonujące. Z tego punktu widzenia, ministerstwo podjęło pracę, aby w sposób kompleksowy uregulować tą kwestię. Ufamy, że to nie jest kwestia wielu lat, tylko najbliższego czasu, gdy tego typu rozwiązania zostaną przyjęte.

Dlatego, na tym etapie, wydaje się przedwczesne dokonywanie zmian, o których była mowa i które są przedmiotem petycji.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję panu dyrektorowi.

Bardzo proszę, państwo z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa.

**Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa Edyta Lubaszewska:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, podzielamy opinię pana eksperta i pana dyrektora, że rozwiązanie kwestii dekretu warszawskiego i roszczeń osób, które zostały dotknięte tym dekretem, wymaga kompleksowego ujęcia.

Wydaje się, że jest to chyba najbardziej właściwa droga, również w celu zabezpieczenia interesu osób, które roszczenia zgłaszają. Fragmentaryczne zmiany dotyczą albo

określonych grup nieruchomości, albo konkretnych przypadków i całego problemu nie rozwiązują.

Pokróćce odniosę się do propozycji zawartej w petycji.

Wstępna ocena wskazuje, że art. 216, rzeczywiście, przewiduje możliwość zastosowania przepisów o zwrotach wywłaszczonych nieruchomości, aczkolwiek wymienia ustawy, które wywłaszczały nieruchomości, ale decyzjami, czyli miały charakter aktów o charakterze indywidualnym. Włączenie do katalogu tych ustaw dekretu warszawskiego, który miał charakter ogólny i był aktem nacjonalizacyjnym, nie indywidualnym, budzi nasze wstępne wątpliwości.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję pani dyrektor.

Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos?

Proszę, pan poseł referent Grzegorz Wojciechowski.

**Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, warto chyba dodać, że były jakieś próby rozwiązania tego problemu. Na mocy ustawy przekazywano nawet jakieś środki miastu, aby rozwiązać problem. Trzeba jednak powiedzieć, że – po pierwsze – środki były niewystarczające, a po drugie – niewiele ze środków zostało przeznaczonych na rozwiązanie problemów związanych z tą konkretną ustawą.

Trzeba mieć również na uwadze, że problem jest, przede wszystkim, związany z pieniędzmi. Po prostu, załatwienie zaszłości będzie bardzo dużo kosztować. Przy podejmowaniu decyzji potrzebna jest ostrożność.

Bez sprawdzenia, ile kosztowałoby wprowadzenie zmiany proponowanej na 7. stronie petycji jest trudne do zaakceptowania przez Komisję.

W związku z powyższym, należy rozpocząć inną drogę. Dezyderat w tej sprawie będzie dobrą formą, zwłaszcza że w dezyderacie można również poruszyć sprawy, o których mówiłem a nie są zawarte w treści petycji.

Czy możemy odroczyć rozpatrzenie petycji?

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Maksymalnie wykorzystaliśmy terminy na rozpatrzenie petycji.

**Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Chcę dodać, że brakuje mi również całościowej opinii Biura Analiz Sejmowych w tej sprawie.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu gości związanych z tą petycją.

**Wiceprezes Zrzeszenia Osób Objętych Dekretem Warszawskim „Dekretowiec” Ryszard Grzesiuła:**

Dzień dobry państwu. Nazywam się Ryszard Grzesiuła i jestem wiceprezesem warszawskiego zrzeszenia „Dekretowiec”.

Petycję skierowaliśmy do Marszałka Sejmu. Zdajemy sobie sprawę, że jest to częściowy zabieg. Mamy wiele analiz i przeprowadziliśmy wiele rozmów.

Nie zgadzam się z niektórymi wypowiedziami przedmówców.

Proszę państwa, oczywiście, najlepiej byłoby rozwiązać problem gruntów warszawskich jednym aktem prawnym. Takiego aktu nikt w Polsce nie uchwali. Rozwiązanie jednym aktem prawnym problemów skutków dekretu Bieruta w Warszawie jest niemożliwe z przyczyn prawnych, to jest temat jak rzeka, mógłbym to państwu referować do wieczora.

Na temat ustawy reprivatyzacyjnej rozmawiałem z panem premierem Morawieckim. Powiedział, że w Polsce nie będzie jednej dużej ustawy reprivatyzacyjnej. Ugrupowanie, które teraz rządzi, czyli PiS, nie ma tego w planach. Po prostu.

Pan premier mówi, że bym nie szukał poparcia u innych osób z kierownictwa...

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Przepraszam panie prezesie, ale trzymamy się tematu petycji. Rozpatrujemy petycję, więc bardzo proszę o przedstawienie argumentów dotyczących petycji.

Pan poseł referent przedstawił konkretną propozycję aby wystąpić z dezyderatem i proszę się do tego odnieść.

**Wiceprezes zrzeczenia „Dekretowiec” Ryszard Grzesiuła:**

Zboczyłem z tematu, bo chciałem państwu uzmysłowić, że jedyną formą przynajmniej częściowego uzdrowienia negatywnych dla ludzi skutków dekretu Bieruta w Warszawie jest nasza petycja.

Kilka uwag dotyczących propozycji zawartych w petycji.

Obecnie, w obiegu prawnym egzystuje art. 136 i 137 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Na podstawie tych artykułów w innych dziedzinach naszego życia gospodarczego czy politycznego zwraca się nieruchomości przejęte od osób fizycznych – jeżeli nie zostały wykorzystane na cele przejęcia.

Artykuł 216 pomija tylko dwa akty prawne – dekret o reformie rolnej i dekret warszawski (dekret Bieruta). Upraszczając sprawę, artykuł mówi, że nie zwraca się nieruchomości przejętych tymi dwoma dekretami. Jest to zapis z gruntu niekonstytucyjny i w petycji przywołaliśmy trzy orzeczenia wydane na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat, w których TK orzekał, że art. 216 jest sprzeczny z Konstytucją RP – z art. 32, 64 i 21

W tej chwili przygotowujemy kolejne skargi konstytucyjne do TK, które by obligeowały Trybunał do orzeczenia, czy art. 216 jest tak samo niekonstytucyjny w stosunku do nieruchomości przejętych na mocy art. 1 dekretu Bieruta.

Korzystając z takiej możliwości jak Komisja do Spraw Petycji, uważamy, że nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby do tego katalogu art. 216 dodać jeszcze zapis, że art. 136 i 137 obejmuje także nieruchomości przejęte na podstawie dekretu Bieruta.

Szanowna Komisjo, byłaby to mała nowelizacja. To nie jest reprivatyzacja i to nie jest zwrot w naturze. To jest mała, legislacyjna nowelizacja tego artykułu. Jakie skutki może przynieść dla „dekretowców”, dla Warszawy i nie tylko dla Warszawy? Tymczasem, np. ogrodnikowi z Woli przejęto 4 ha gruntu w ramach dekretu Bieruta i on, tak jak pan poseł powiedział, użytkuje grunt, ale nie jest jego właścicielem. Miasto jest właścicielem.

Przy realizacji dekretu Bieruta miał miejsce szereg absurdalnych przejęć. Przejęto dwa cmentarze na odbudowę Warszawy, przejęto jezioro. Mam tu taki dokument. Nie dacie państwo wiary: przejęto Wisłę, na cele odbudowy miasta. Dekretem Bieruta przejęto 676 ha Wisły w obrębie miasta. Proszę państwa, to jest jakiś kabaret.

Mógłbym długo wymieniać, ale nie ma na to czasu.

Część przejętych gruntów została przeznaczona na cele „dekretowe”, część gruntów nie została przeznaczona, ale np. została przekazana różnym instytucjom, czy spółdzielniom mieszkaniowym. Na tych gruntach zaszły nieodwracalne skutki prawne i nie można już tego odwrócić – i to zostawiamy, natomiast część przejętych gruntów w dalszym ciągu jest w gestii albo miasta, albo Skarbu Państwa i nic się nie dzieje. Nikt w Polsce nie jest taki odważny żeby powiedzieć: no, dobrze, przejęliśmy i nie wykorzystaliśmy na cele przejęcia. Cele przejęcia są określone w art. 1 Dekretu Bieruta, tj. odbudowa i dalsza rozbudowa miasta.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o całą instytucję zwrotu nieruchomości przejętych i nie wykorzystanych przez państwo to nie wyważamy otwartych drzwi. Taka instytucja była już wprowadzona rozporządzeniem Prezydenta RP z 24 września 1934 r. Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym, które w art. 51 mówiło, że jeżeli przejęto grunt a nie wykorzystano na cele przejęcia, to grunt podlega zwrotowi na rzecz poprzedniego właściciela. Prosta sprawa.

W powojennym ustawodawstwie instytucja zwrotów pojawiła się w ustawie z 12 marca 1958 r., była to ustawa o wywłaszczaniu nieruchomości. W art. 34 dosłownie było napisane: „Nieruchomość wywłaszczona w trybie niniejszej ustawy podlega zwrotowi na rzecz wywłaszczonego właściciela, jeżeli prezydium wojewódzkiej rady narodowej ustali, że nieruchomość nie została użyta i jest zbędna na cele dla których orzeczono wywłaszczenie”.

Następna ustawa z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości, w art. 69 rozszerzyła całkowicie zasady zwrotu nieruchomości wywłaszczonych, gdyż pominięła wskazanie, że zasadę zwrotu stosuje się tylko do nieruchomości wywłaszczonych „w trybie ustawy”. W zasadzie ta ustawa przewidywała zwrot wszystkiego, co zostało przejęte i niewykorzystane.

Obowiązująca ustawa mówi to samo w art. 136 i 137. Mówi tak: „jeżeli przejęta nieruchomość na cele wywłaszczenia nie została wykorzystana przez siedem lat, ulega zwrotowi na rzecz poprzedniego właściciela”. W art. 137 zapisano, że „jeżeli przez dziesięć lat cel wywłaszczenia nie został dokonany, wywłaszczona nieruchomość ulega zwrotowi na rzecz poprzedniego właściciela”.

Proszę państwa, komuniści w końcu się zorientowali, że powyższe artykuły mogą podważyć w jakiś sposób to, co zostało przejęte i niewykorzystane. Dlatego sporządzono art. 216. Artykuł mówi, no tak, można zwracać. To, co zostało niewykorzystane, zwracamy, ale za wyjątkiem dwóch, tj. dekretu o reformie rolnej i dekretu Bieruta. I to jest proste zagadnienie i każdy może zrozumieć o co tu chodzi.

Powtarzam, przez ostatnie dziesięć trzykrotnie lat TK orzekał, że art. 216 jest sprzeczny z konstytucją RP, w tym np. w odniesieniu do nieruchomości przejmowanych w latach pięćdziesiątych czy sześćdziesiątych, a więc nie z dekretu Bieruta czy dekretu o reformie rolnej.

Chciałem powiedzieć, że nasze propozycje zupełnie nie rzutują na ewentualną przyszłą ustawę reprivatyzacyjną, której praktycznie nie będzie. Wycinkowe uregulowanie tej sprawy spowoduje, że odpadnie około 50% wniosków dekretowych rozpatrywanych obecnie. W postępowaniu administracyjnych rozpatrywanych jest 2 800 wniosków, kolejne 2 000 wniosków czeka na rozpoczęcie postępowania.

Co by się stało, gdyby Komisja do Spraw Petycji wystąpiła z inicjatywą legislacyjną, która zostałaby przyjęta?

Warszawiak występuje o przeprowadzenie postępowania administracyjnego. Następnie organ określa, czy można zwrócić nieruchomość, czy w nieruchomości były poczynione jakieś nakłady, które zainteresowany byłby zobowiązany zwrócić miastu lub Skarbowi Państwa, czy zaszły nieodwracalne skutki prawne itd. Dopiero po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego nastąpi wydanie decyzji administracyjnej.

I to jest cała filozofia naszego wniosku.

Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo, panie prezesie, za precyzyjne przedstawienie problemu i pokazanie, że chodzi o pewien bardzo konkretny obszar i konkretnych sytuacji.

Bardzo proszę, pani prezes.

**Prezes Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jestem dr Ewa Wierzbowska – prezes Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej im. Jerzego Tetere, która ma interes prawny w odzyskaniu nieruchomości. Jest to opisane w piśmie do pana przewodniczącego.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

To nie wymaga uzasadnienia.

**Prezes fundacji Ewa Wierzbowska:**

Występuję również w imieniu Stowarzyszenia Obywatelskich Inicjatyw oraz Stowarzyszenia Karta Praw Podstawowych Varsovia, które występują w obronie praw właścicieli nieruchomości warszawskich objętych dekretem Bieruta.

Proszę państwa, wystąpienie pana posła Wojciechowskiego było bardzo dobre. Nie zgadzam się jednak z pewnymi zasadniczymi rzeczami.

Stan prawny jest określony i nie ma żadnych wątpliwości, jaki jest obecny stan prawny nieruchomości. Wynika to z ustawy o gospodarce nieruchomościami, dotyczącej właścicieli nieruchomości warszawskich, tj. art. 214, 215 i 216. Wszystkie te artykuły są niezgodne z konstytucją RP.

Kwestionowany art. 215 był omawiany przez orzecznictwo TK ostatni raz w ubiegłym roku. Były zdania odrębne – odsyłam do materiałów, którymi mogę służyć. W orzeczeniu m.in. stwierdzono, że artykuł nie obejmuje zwrotu ani odszkodowania właścicielom w duchu zgodnym z konstytucją RP.

Natomiast art. 216, który został zgłoszony w ramach petycji Zrzeszenia „Dekreto-wiec”, leży w kognicji szanownej, Wysokiej Komisji do Spraw Petycji i Sejmu. Komisja może zgłosić każdy wniosek, o ile uzna to za stosowne.

Mam nadzieję, że państwo przyjmiecie argumentację dotyczącą art. 216.

Artykuł 216 enumeratywnie wymienia dekrety, ustawy i przepisy...

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Przepraszam panią, ale pan prezes bardzo precyzyjnie nam to wytłumaczył.

**Prezes fundacji Ewa Wierzbowska:**

W tej sytuacji wystarczy tylko dodać: „bez obciążania Skarbu Państwa”.

Prostota, o której mówił pan przewodniczący jest najważniejsza. Skarb Państwa zaoszczędzi na wydatkach związanych z roszczeniami. Dodanie tego zapisu do art. 216 będzie pierwszym krokiem.

Wystarczy forma, że w art. 216 ust. 2 dodaje się pkt 4 w brzmieniu: „Art. 1 Dekretu Bieruta z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta Warszawy, Dz. U. Nr 50...” itd. I wystarczy, kropka. To jedno zdanie dodane do obecnie obowiązującego art. 216 spowoduje, że właściciele nieruchomości warszawskich, których objął dekret Bieruta, podobnie jak inni właściciele nieruchomości w Polsce, zostaną objęci ustawą o gospodarce nieruchomościami, rozdz. 6, dział III, w którym istnieją zapisy art. 136 i 137, które pan mecenas Grzesiuła przytaczał.

Nie wymaga to nakładów państwa, nie wymaga żadnych dezyderatów itd.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Bardzo dziękuję.

Problem dotyczy nieruchomości, które nie zostały zagospodarowane. Wydaje się, że są do prostego zwrotu, a zwłaszcza te, które nadal są w użytkowaniu osób, którym je odebrano.

Powstaje pytanie: jak to przeprowadzić legislacyjnie? To są niuanse. Podstawą jest decyzja. Jeżeli będzie decyzja o konkretnym sposobie rozwiązania to kwestie odpowiednich formuł przepisów są już jedynie instrumentarium.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciechowski.

**Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym dodać jeszcze jedną rzecz, która nie została wypowiedziana, chodzi o zróżnicowanie Warszawy i innych miast.

W Warszawie grunty przejmowane były na podstawie dekretu Bieruta, natomiast w innych miastach były przejmowane na podstawie innych ustaw. Na podstawie ustaw, które wymienione są w art. 216 można zwracać nieruchomości.

Zatem jest pewne zróżnicowanie między Warszawą a innymi miastami. Jest to ważny problem.

Jeszcze raz zwracam uwagę, że sytuacja osób, które dotychczas użytkują przejęte nieruchomości, jest bardzo złożona. Przejęcia następowały nawet w 2011 r. Miałem taką sytuację, gdy pracowałem w Duda Pomoc.

Sytuacja jest bardzo złożona. Stąd propozycja dezyderatu, aby dokładnie ten problem rozwiązać, aby ponownie ludzie nie znaleźli się w sytuacji, w której już byli. Na podstawie różnych przepisów i różnymi drogami, miasto lub Skarb Państwa stali się właścicielami a w sytuacji, gdy dawny właściciel jest użytkownikiem, nie ma żadnych preferencji np. w rocznych opłatach.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Jachnik, bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie ulega żadnej wątpliwości, że prawo własności powinno być chronione. Nie zgadzam się ze stanowiskiem ministerstwa, żeby czekać na ustawę reprivatyzacyjną. Nawet jak powstanie, ma małe szanse na uchwalenie przez następne dziesięć lat.

Jak zwykle, jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Sprawa reprivatyzacji byłaby dawno załatwiona, gdyby Skarb Państwa posiadał pieniądze. Musimy to nazwać po imieniu.

Nie zgadzam się również z państwem – wnioskodawcami, którzy mówią, że to nie wymaga pieniędzy. Wymaga, nawet jeżeli nieruchomości nie są wykorzystane przez władze, zasiedlone są w jakiś sposób, ktoś je użytkuje, trzeba ich przenieść. Na to trzeba ponieść określone nakłady i wydatki itd.

Zgadzam się z państwem, że sprawę należy załatwić częściowo. Po pierwsze, ta sprawa nigdy nie zostanie załatwiona całościowo a, po drugie – do tego obliguje nas ustawa o petycjach, nie możemy wychodzić poza zakres petycji. Zatem, skoro petycja dotyczy art. 216 to musimy wypowiedzieć się na ten temat. Czy będziemy to robić w formie dezyderatu czy propozycji zmiany przepisów, to odrębna kwestia.

Zgadzam się z panem posłem Wojciechowskim, aby odłożyć podjęcie decyzji do czasu uzyskania uzasadnienia wyroku TK. Bez względu na to, czy będzie miał charakter wiążący czy nie, prawnicze uzasadnienie wyroku będzie stanowiło znaczącą wskazówką.

Petycja powinna być rozpoznawana w granicach przedmiotu petycji, czyli zmiany art. 216, natomiast z decyzją należy poczekać do wyroku i uzasadnienia TK. Zwracam uwagę, że nastąpi to w najbliższym czasie.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan się zgłasza, bardzo proszę.

**Kierownik Działu Nieruchomości Dekretowych m. st. Warszawy w Urzędzie Miasta st. Warszawy Marek Dębski:**

Proszę państwa, Wysoka Komisjo, zasadniczą kwestią art. 216 jest to, że nie dotyczy żadnego z powojennych aktów nacjonalizacyjnych, czyli o gruntach warszawskich, reformie rolnej, nacjonalizacji przemysłu i lasów. Wszystkie te akty miały charakter generalny i abstrakcyjny.

Artykuł 216 dotyczy aktów, które przewidywały wydawanie jakichkolwiek aktów administracyjnych pozbawiających własności „w zamian” bądź bez przyznawania odszkodowania.

Artykuły 214 i 215 w jakiejś części realizują roszczenia dekretowe, zgłoszone przed 1989 r. bądź później, jak art. 215, przyznając odszkodowanie za nieruchomości warszawskie. Odszkodowania wymagają posiadania środków przede wszystkim w budżecie Warszawy, ale w części również przez Skarb Państwa. To pewnie załatwiłoby sprawę, ale pieniędzy nie ma.

Jeżeli chodzi o osoby które obecnie władają gruntami a są byłymi właścicielami, to mają kilka dróg dojścia do własności lub prawa użytkowania wieczystego. Przede wszystkim jest to kwestia zasiedzenia. W tej chwili sądy bez problemu stwierdzają zasiedzenie gruntów przez osoby władające nimi na terenach dekretowych i niezależnie od tego, że są byłymi właścicielami nieruchomości.

Po drugie, jest uchwała m. st. Warszawy, która umożliwia uzyskanie albo prawa własności z bonifikatą 99%, albo prawa użytkowania wieczystego tego typu gruntów przez następców prawnych, na rzecz spadkobierców dawnych właścicieli.

Z mojej strony to tyle, chciałem tylko uporządkować te kwestie.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję.

To bardzo ważne informacje.

Bardzo proszę, pan poseł Jachnik.



**Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):**

W nawiązaniu do wypowiedzi pana dyrektora, chciałbym powiedzieć, że dla mnie jest co najmniej śmieszne, żeby właściciel, który użytkuje nieruchomość niewykorzystaną dla celów przejęcia, nie mógł jej odzyskać w prosty sposób.

Mało tego, ma starać się o jej zasiedzenie. Nie róbmy jakiejś ośmiornicy i nie twórzmy takich kruczków! Nie popadajmy z jednej skrajności w drugą, bo to jest śmieszne! Jakby tego było mało, jak powiedział pan poseł, ci właściciele płacą wysokie opłaty. Istnieją gdzieś granice absurdu. To, o czym przed chwilą pan powiedział jest jednym z absurdów.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Proszę państwa, myślę, że tej sprawy tutaj nie rozstrzygniemy.

Jakkolwiek byśmy tego nie oceniali, mamy za sobą kilkadziesiąt lat państwa komunistycznego, które wprowadziło pewne regulacje. Jako państwo budujące suwerenność staliśmy przed tym dylematem, na ile prawodawstwo tamtych czasów należy zmieniać i na ile unieważnić. Wiemy, że każda z tych sytuacji pociągałaby za sobą określone skutki.

Podjęto decyzje, uznające ciągłość państwa, co powoduje, że jesteśmy w określonej rzeczywistości prawnej. W tej rzeczywistości prawnej musimy uwzględniać bardzo indywidualne sytuacje.

Jest konkretna propozycja – w moim przekonaniu ta propozycja jest bardzo zbieżna z tym, o czym mówili państwo z ministerstw oraz inni, tj. że trwają prace nad rozwiązaniami, czekamy na wyrok TK, który będzie rekomendacją dla przyszłych rozwiązań.

Wydaje się, że świetle powyższego, rozstrzyganie dzisiaj o inicjatywie legislacyjnej byłoby odrobinę przedwczesne. Z drugiej strony nie mamy wątpliwości, że petycja zasługuje na uwzględnienie, bo jest to niewątpliwie jeden z ciągle bolących problemów społecznych, który nie został rozwiązany.

W oparciu o powyższe przesłanki, podejmujemy decyzję o wystąpieniu z dezyderatem, bo to pokaże m.in. obraz całej sytuacji i możliwe rozwiązania. Na ile całościowe? Może nie, tak jak mówił pan prezes ze zrzeczenia, ale być może w obrazie całej sytuacji są obszary, w których możliwe jest wprowadzenie rozwiązań zgodnych z oczekiwaniami i słusznymi roszczeniami byłych właścicieli.

Przedkładam Komisji taką propozycję. Czy jest akceptacja dla wystąpienia z dezyderatem w oparciu o rekomendacje pana posła Wojciechowskiego?

Nie słyszę sprzeciwu.

Proszę, aby pan poseł Wojciechowski aktywnie uczestniczył w przygotowaniu projektu dezyderatu. Myślę, że w chwili przyjmowania dezyderatu doprecyzujemy jego elementy.

Najważniejsza debata odbędzie się w chwili, gdy rząd przedstawi odpowiedź na dezyderat. Będziemy wówczas znali stan prac ministerstw oraz wyrok TK. Będą to dla nas ważne przesłanki do działań na przyszłość.

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy porządek posiedzenia.

Wszystkim państwu dziękuję za udział w posiedzeniu Komisji.

Życzę dobrego dnia.